

Lilith i jej potomstwo
w mitologii hebrajskiej
oraz najnowszej
kulturze popularnej –
przegląd wybranych
reprezentacji

Alicja Górską

Przez tysiące lat mitologiczna Lilith ulegała niezliczonym przemianom. Chociaż, podobnie jak Adam czy Ewa, stworzona została przez samego Boga, teksty nie poświęcają jej tyle samo uwagi, co pierwszemu małżeństwu. Co więcej, współcześni religioznawcy w ogóle podają w wątpliwość fakt istnienia Lilith.

Niezależnie od akceptacji Kościoła czy religioznawców, Lilith wydaje się tymczasem postacią niezmiennie obecną w światowej kulturze. U zarania dziejów stanowiła rodzaj przestrogi, wymuszającej wzmożoną opiekę nad dziećmi – wierzono, że pozostawione bez właściwej opieki niemowlęta mogą zostać przez Lilith porwane lub nawet opętane; w okresie średniowiecza stała się symbolem rozpusty; współcześnie kojarzona jest głównie z epatującymi seksualnością grafikami i nielicznymi przedstawieniami literackimi, akcentującymi jej wzmożony popęd. Jak doszło do podobnych przemian? Jak wyglądała transformacja mitologicznej Lilith na tle dziejów?

W pierwszej części niniejszego artykułu skupiam się przede wszystkim na wierzeniach hebrajskich i obrazie Lilith, który się z nich wyłania. Zadaję pytania dotyczące charakteru tej niezaakceptowanej małżonki Adama. Czy jej postępowanie faktycznie wskazywało na złe zamiary? Czy obawy religioznawców przed zaakceptowaniem istnienia – naznaczonej złem – kreacji Boga są rzeczywiście uzasadnione? A może mityczna Lilith nie zawsze była tak nikczemna, jak zwykle się przyjmować, ale dopiero pod wpływem kolejnych wydarzeń dokonała się jej przemiana?

Drugą część tekstu poświęcam analizie charakteru najnowszych, pochodzących już z XXI wieku, wizerunków Lilith. Skupiam się przede wszystkim na bohaterkach literackich i filmowych, jednakże

zwracam również uwagę na obecność Lilith w innych wytworach kultury – grach komputerowych oraz karcianych. Odnajduję w jej współczesnych reprezentacjach, nawiązania do źródeł mitologicznych. Zwracam również uwagę na współczesne tendencje w twórczości kierowanej do odbiorcy masowego i zastanawiam się, dlaczego twórcy nie decydują się na wykorzystanie motywu Lilith w sposób podobny do eksploatacji mitu wampirycznego czy likantropii.

Poniższy tekst stanowi poprawioną i nieco zaktualizowaną część mojej pracy dyplomowej, którą napisałam pod opieką dr Natalii Lemann na Uniwersytecie Łódzkim.

I Bóg stworzył kobietę: Lilith, Pierwsza Ewa, Ewa

Adam, który z punktu postrzegania osób wierzących uważany jest za metaforycznego ojca gatunku ludzkiego, jako pierwszy z ludzi długo musiał borykać się z własną samotnością. Jak opisuje to Robert Graves, Eden był ogrodem pięknym i rozległym¹, lecz nawet niezwykła urokliwość natury nie mogła zastąpić Adamowi towarzystwa². Według mitologii hebrajskiej pierwszy z mężczyzn z zazdrością spoglądał na łączące się w pary zwierzęta. Widział ich czułość i bliskość, aż sam zapragnął poznać te uczucia. Spragniony miłości zaczął szukać jej wśród zwierząt. Spółkował z wieloma samicami, jednak żadna z tych relacji nie dała mu poszukiwanego spełnienia. Wreszcie Adam, zdruzgotany, wykrzyknął miał: „Każde stworzenie prócz mnie ma własną towarzyszkę”³ i błagać Boga, by ten i jemu podarował partnerkę.

Odpowiedzią na lament Adama, według mitologii hebrajskiej, miało być powołanie do życia Lilith. Bóg stworzył ją w ten sam sposób, w jaki dokonał kreacji Adama, jednakże wykorzystał w tym celu inny surowiec – zamiast czystego pyłu brud i błoto. Teksty wspominają, iż uroda Lilith była tak doskonała, że żadna ze stąpających później po ziemi kobiet – ani Pierwsza Ewa, ani Ewa, ani Sara – nie mogła

się z nią równać. Co ciekawe, w źródłach⁴ zaznaczone jest, iż każde kolejne pokolenie kobiet jest mniej urodziwe od poprzedniego. W przypadku dosłownego odbioru mitologii hebrajskiej należałoby więc przyjąć, iż współcześnie egzystujące kobiety mogą się pochwalic jedynie refleksem dawnej urody swojego gatunku.

Lilith okazała się partnerką niedoskonałą. Na każdym kroku odtrącała Adama i buntowała się przeciwko jego potrzebom, całkowicie je ignorując, a nawet głośno manifestując swój sprzeciw. Do kłótni i nieporozumień dochodziło przede wszystkim na tle seksualnym, Lilith nie zamierzała bowiem odgrywać leżącej na plecach, uległej poddanej. Swoje postulaty uzasadniała tym, iż jako stworzona przez Boga w ten sam sposób, co Adam, uważała się za równą pierwszemu z mężczyzn. Rozgniewany Adam próbował przemocą zmusić kobietę do posłuszeństwa. Ten gest, ostateczne sprzeciwienie się potrzebom i pragnieniom Lilith, poskutkowało zniknięciem kobiety. Nie bez powodu użyłam tutaj słowa „zniknięcie”, istnieje bowiem wiele różnych wersji kończących ów mit. Według jednych źródeł⁵ Lilith uniosła się wysoko (tutaj rodzi się pytanie gdzie, bo przecież nie do Boga) zaraz po tym, jak wypowiedziała zakazane imię Stwórcy. Graves wskazuje również inne teksty⁶, powołujące się na mniej mistyczne następstwa krnąbrności Lilith. Kobieta uciec miała według nich w bliżej niezidentyfikowanym kierunku. Po tej ucieczce Adamowi już nigdy nie było dane ujrzeć pierwszej partnerki. Graves zauważa też, iż niektóre teksty konkretyzują późniejsze miejsce pobytu Lilith, wskazując, że kobieta udała się nad Morze Czerwone, nad którego brzegiem mieszkaly tajemnicze Cienie lub demony.

Według ogólnie uznawanej kolejności rzeczy, po ucieczce Lilith w Edenie powinna pojawić się Ewa – druga i ostatnia partnerka Adama. Źródła mitologiczne⁷ wskazują jednak na jeszcze jedną postać żeńską. Jest ona owiana szczególną aurą tajemniczości. Wspomina się o niej zaledwie kilka razy, niemniej wyraźnie zaznaczając, iż jest

to postać, która w życiu Adama pojawiła się niedługo po ucieczce Lilith, a przed kreacją Ewy.

Pierwsza Ewa, bo tak nazywa się ją w tekstach, miała zostać stworzona przez Boga na oczach Adama. Mężczyzna obserwował kolejne etapy kreacji, która tym razem nie odbywała się za pomocą pyłów, ale żywych tkanek. Teksty przedstawiają to trochę tak, jakby pierwszy z mężczyzn znalazł się nagle na współczesnej sali operacyjnej, gdzie lekarze zdecydowali się skompletować człowieka od podstaw, odsłaniając warstwy kości, mięśni i tłuszczu, by w finalnym momencie – niczym w dziele sztuki – wykończyć postać skórą i rozrzuconymi tu i ówdzie, kępkami włosów. Nie dziwi reakcja Adama, który gdy Pierwsza Ewa stanęła w pełnej krasie, zdolny był odczuwać jedynie wstręt. Bóg szybko zorientował się, że po raz kolejny poniósł klęskę i zabrał kobietę sprzed oczu mężczyzny. Nie można jednoznacznie stwierdzić, jaki los spotkał Pierwszą Ewę. Postać ta pojawia się jeszcze, między innymi, w historii Kaina i Abla⁸, kiedy to staje się wybranką jednego z braci, niemniej nie jest nigdzie szczegółowo omawiana.

Gdy Bóg podjął się trzeciej próby stworzenia kobiety, jego kroki były bardziej przemyślane. Po raz kolejny zmienił budulec, a samego aktu kreacji Adamowi nie pozwolił już oglądać. Kiedy mężczyzna spał, Stwórca odjął mu żebro⁹ i z niego właśnie ukształtował kobietę. Z logicznego punktu widzenia mogło mieć to ogromne znaczenie dla losów przyszłej pary. Wychodząc od pierwotnej motywacji adamo-wego budulca (pierwszy z mężczyzn został stworzony z pyłu z różnych stron świata, aby niezależnie od miejsca jego śmierci, ziemia zawsze go przyjęła) można dojść do wniosku, że sama kreacja kobiety „z mężczyzny” połączyła ich niewidzialną, acz bardzo wyraźną więzią. Być może to właśnie zdecydowało o ostatecznym powodzeniu boskiego działania.

Mogłoby się wydawać, że potrójna kreacja kobiety jest już wystarczająco skomplikowana i w mitologii nie ma więcej miejsca na teorie

dotyczące stworzenia pierwszej ludzkiej pary. Tymczasem hebrajskie źródła¹⁰ mogą pochwalić się jeszcze innymi koncepcjami. Jedna z nich mówi o stworzeniu Adama jako postaci o dwóch twarzach – męskiej i żeńskiej – które Bóg zdecydował się rozdzielić dopiero na dalszym etapie kreacji.

To jest tajemnica: Kiedy błogosławiony Święty stworzył Adama, stworzył go z dwiema twarzami. [...] Błogosławiony Święty powiedział do niej (kobiety): „Obróćcie się, bo zamierzam rozdzielić Was, byście spoglądali sobie w twarz, stojąc naprzeciw siebie”. Opuściła (kobieta) jego (mężczyzny) oblicze i stanęła obok¹¹. Druga, nieco zbliżona do pierwszej, przedstawia Adama jako hermafrodytę złożonego z dwóch ciał zrośniętych plecami. W tej wersji Stwórca miał zdecydować się na podział i dosztukowanie tyłu ludzi, ponieważ taka budowa uniemożliwiała im poruszanie się oraz rozmowę. Kiedy błogosławiony Święty stworzył Adama, stworzył go z dwiema twarzami. Potem przeciął go i dał mu dwa grzbiety, jeden dla jednego ciała i drugi dla drugiego¹².

Lilith ucieka

Stwórca nie zakładał kreacji zła, jednakże nie starczyło mu czasu, by dokończyć stworzenia istot, których powołania do życia się podjął. Szóstego dnia o zmierzchu zaczął formować ich ciała, niestety zaczęło słońce, rozpoczął się pierwszy szabas i musiał przerwać pracę¹³. W ten sposób powstały demony, inaczej zwane Cieniami. Za ich siedlisko uznaje się okolice Morza Czerwonego. Miejsce to wspomniałam już przy okazji opisywania losów Lilith po odejściu od Adama. Pierwsza z kobiet właśnie wśród Cieni odnaleźć miała nowe miejsce „zamieszkania”. Dlaczego jednak Morze Czerwone?

Mitologia hebrajska kształtowała się w czasie, gdy ludzie nie posiadali jeszcze umiejętności bezpiecznego pokonywania długich tras przez ogromne słone wody. Oczywiście pierwsze łodzie pojawiły się jeszcze około 8000 roku p.n.e., jednakże nie były to okręty w dzisiejszym tego

słowa znaczeniu, a jedynie wydrążone kłody. Do 5000 roku p.n.e. rozwinęły się, tworząc bezpokładowe statki, napędzane siłą ludzkich ramion. Z kolei ster, a więc coś, co można byłoby uznać za przymiot kontroli, to dopiero wynalazek Chińczyków z 100 roku p.n.e.¹⁴. Tymczasem za początek kształtowania się mitologii hebrajskiej należałoby przyjąć czas, w którym lokuje się istnienie ludów semickich, a więc około 3000 roku p.n.e., a nawet wcześniej, jeżeli pochylić się nad drzewem genealogicznym Sema, protoplasty narodu semickiego¹⁵. Warto zaznaczyć również, że naród żydowski od zarania dziejów skłaniał się ku kulturze pasterskiej, co potęgowało jego obawy względem rozległych wód.

Człowiek obawiał się więc morza – jego niezdatnej do picia wody, wielkich fal podczas wiatru, nagłych głębin, które sprawiały, że zaczynał się topić; a przede wszystkim samego faktu, że nie wiedział, co kryje się dalej, za morzem, w którym zdawało się nurzać samo słońce. To, co przerażało, zyskiwało w oczach ludzi miano demonicznego. Obawa przed poznaniem zachęcała do kreowania nierzeczywistych historii, których celem miało być zapewne odstraszenie od określonego punktu – wybrzeża. Tak też narodziły się Cienie, demony i wszystko to, co wywoływać mogło strach i obawę.

Niezwykłe zbiegi okoliczności – niedokończenie kreacji założonych przez Boga, krnąbrność i ucieczka Lilith, znalezienie się owych Cieni i pierwszej z kobiet w tym samym miejscu – położyły podwaliny pod to, co dzisiaj zwykło się zwać piekłem. Lilith nie tylko odeszła od Boga, ale i stanęła z nim w szranki, stając się królową-matką dla demonów, sukubów, inkubów oraz całej gamy innych stworzeń, których jedynymi celami okazały się: rozpusta, deprawacja, zniszczenie i czynienie szeroko pojętego zła. Wszystkie te stworzenia narodzić się miały ze związku Lilith z Cieniami.

Cieni, jako partnerów Lilith, nie należy jednak rozpatrywać w kategoriach fizycznych, a raczej traktować je jako symbol zaślubin

pierwszej kobiety z szeroko pojętym złem. Moim zdaniem mają one symbolizować obraną przez Lilith drogę. Z logicznego punktu widzenia Lilith wydać mogła na świat jedno tylko dziecko – dziecko Adama, który zmuszał ją do uległości (czyż nie byłby to doskonały eufemizm dla gwałtu?). Skłaniałabym się ku metaforycznemu odbiorowi poczyznań pierwszej z kobiet. Przyjęcie takiej koncepcji oznaczałoby, że kolejnymi potomkami Lilith są jej grzechy, zło oraz – jakkolwiek zbyt delikatnie może to brzmieć – negatywne emocje, które żywiła do świata i Boga. Lilith mogła wydać na świat nienawiść, ból, poczucie osamotnienia, zawiść. Stała się matką całego emocjonalnego zła, które później stać się miało przymiotami konkretnych demonów i zyskać nowe imiona. Doskonałym zobrazowaniem tej teorii mogą być wierzenia politeistyczne, w których każdy z kolejnych bogów zajmował się jedynie wąskim zakresem życia codziennego swoich wyznawców. Zasadniczym przymiotem greckiej Ateny była mądrość, Hera z kolei patronowała macierzyństwu, a na barkach Demeter spoczywała odpowiedzialność za urodzaj. Kolejne dzieci Lilith, które płodziła z Cieniami, a więc obcując ze złem, pełniły funkcje podobne do greckich bogiń – demon zwany Mardero¹⁶ miałby być w takim przypadku określeniem choroby, a na przykład Matanbukus¹⁷ stanowiłby synonim nieprawości.

Opisywane wcześniej rozbieżności dotyczące losów Lilith są o tyle ważne, że w przypadku „niemistycznej” ucieczki Adam podejmuje próbę odzyskania krnąbrnej partnerki. W tym celu zwraca się raz jeszcze do Boga i prosi go o pomoc. Stwórca przychylił się do prośby mężczyzny i w pogoń za Lilith wysłał trójkę zaufanych aniołów: Senoja, Sensenoja i Semangelofa¹⁸. Słudzy Pana odnajdują kobietę, która oddaje się rozpuście tak nieokiełznanej, że rodzi do stu potomków dziennie. Niestety, chociaż grożą jej nawet topieniem i śmiercią, ta odmawia powrotu do Edenu, a przede wszystkim do Adama. Lilith składa jednak aniołom pewnego rodzaju przysięgę – jeżeli

tylko ujrzy ich imiona na amulecie ułożonym przy niemowlęciu, to nie wyrządzi mu krzywdy. Chociaż owo przyrzeczenie zaakceptowali Senoj, Sensenoi i Semangelof, Bóg raz jeszcze okazał się zawiedziony jej krnąbrnością i zesłał na kobietę kolejną karę – każdego dnia skazywał na śmierć setkę ze spłodzonych przez nią dzieci. Legendy żydowskie wskazują, że dla Lilith konsekwencją tych wydarzeń nie jest jedynie złożenie przysięgi, a także poślubienie Samaela – pana złych mocy.

Lilith, jej dzieci i legendy

W starożytnej Mezopotamii przyjmowano¹⁹, że Lilith to przepiękna kobieta z długimi włosami, która posiada zdolność fruwania niczym sowa. Według wierzeń Mezopotamczyków Lilith miała się zakradać do samotnych mężczyzn, wywoływać u nich ejakulację i w ten sposób stawać się matką kolejnych potomków. Co więcej, podczas przemierzania nocą miasta, demonica poszukiwała małych dzieci i noworodków. Część z nich podobno kradła, a część zjadała. Mieszkańcy starożytnej Mezopotamii znali jednak sposób na ochronę kobiet w połogu i nowonarodzonych dzieci. Na drzwiach pokoju matki i niemowlęcia zawieszano wykonany z gliny amulet, zawierający imiona trzech aniołów, które zawarły z Lilith pakt²⁰.

Z rozwiązania wykorzystywanego przez Mezopotamczyków korzystali także średniowieczni Żydzi. Wzbogacili oni jednak swoje obrzędy w stosunku do starożytnego społeczeństwa. Wierzyli bowiem, że dziecko, na którego twarzy widniał uśmiech w czasie nowiu lub na dzień przed szabatem, podatne było na wpływ demonicy i mogło się z nią bawić. Żydowscy opiekunowie pukali więc swoje dzieci po nosku (trzy razy) i zmagali stosowną do sytuacji formułę²¹.

Katalog przesądów dotyczących Lilith wyraźnie powiększa się przede wszystkim w średniowieczu. W tym okresie pierwsza żona Adama ma najsilniejszy wpływ na działania ludzi. Za szczególnie

niebezpieczne w tym okresie uważano spożywanie wody z niezabezpieczonych studni. Było to jednak ryzykowne jedynie w czasie przesileni i równonocy. Wierzono, iż Lilith skażała wtedy zbiorniki wodne swoją krwią menstruacyjną²².

Od wieku XIII (za oficjalną datę można by przyjąć rok 1233, kiedy to powołana do życia została inkwizycja²³) zaczęto utożsamiać czarownice z wyznawaniem szatana i przynależnością do Lilith. Warto zaznaczyć, że przed tym okresem dzielono działania magiczne na trzy grupy: białą magię, czarną magię i magię naturalną. Ta ostatnia uważana była za moralnie neutralną, a jej uprawianie opierało się przede wszystkim na wykorzystywaniu ziół w celach leczniczych. Od XV wieku jednak, z powodu bulli papieża Innocentego VIII i ten rodzaj czarów uznany został za demoniczny²⁴. Przynależność do demonicznej strony mogła się u średniowiecznych niewiast objawiać na wiele sposobów. Zwłaszcza dziewczęta o rudych włosach oraz te rozwiązałe seksualnie (prostytutki, ale także przedstawicielki płci żeńskiej, które uwodziły cudzych mężów) narażone były na potępienie i zainteresowanie inkwizycji. Z drugiej jednak strony, papież Innocenty VIII wspomina o rozwiązłości zarówno płci żeńskiej, jak i męskiej: *Dotarło do uszu naszych i wielką nas troską napełniło, że w pewnych prowincjach Niemiec północnych, w diecezjach Moguncji, Kolonii, Trewiru i Bremy liczne osoby płci obojga, nie bacząc na duszy zbawienie i katolickiej wiary zaprzęństwo, oddają się sprośności z diabłami, z inkubami i sukubami, po czym za pomocą zaklęć i czarów, zabijają płody dzieci i bydłąt, psowają owoc ziemi i winnic [...]»²⁵.*

Określenia wykorzystywane przez papieża – sukub i inkub – to najprawdopodobniej słowotwórcze dzieło Tomasza z Akwinu²⁶, wywodzące się z łacińskiego „succubus”, czyli „pokładać się”²⁷ lub „leżeć pod kimś” oraz „incubare”, czyli „leżeć na kimś”²⁸. Używam tu słowa „najprawdopodobniej”, bowiem Justyn Męczennik – żyjący jedenaście wieków wcześniej od Tomasza z Akwinu – miał określać tą

terminologią anioły posiadające fizyczne ciało, zdolne do utrzymywania „grzesznych stosunków” z kobietami²⁹.

Najbardziej znane współcześnie dzieło średniowieczne dotyczące zagadnienia inkwizycji i czarów także zawiera wzmiankę na temat wspomnianych demonów seksualnych: [...] *widywano czarownice, jako leżały pośród pól albo lasów, obnażone aż po pępek albo i wyżej, a z agitacji ud ich i nóg, jak też i części nieskromnych łącno się miarkować dało, że z niewidzialnym dla postronnego oka Dyabłem Incubusem kopulowały; bywało nawet, że po zakończeniu onego zberezieństwa z krocza ich czarny dym się ulatniał [...]*³⁰.

Z sukubami i ich męskimi odpowiednikami – inkubami – związanych jest wiele podań o różnorodnym źródle – religijnym, okultystycznym i demonologicznym. Na przestrzeni dziejów uwodziły zarówno prostych przedstawicieli ludu, jak i możnowładców. Wszystko po to, by pozbawić ich energii i samemu móc funkcjonować. Nawet król Salomon miał się stać ofiarą ich uroku, jednakże w porę zrozumiał podstęp. Miała się przed nimi pojawić podobno sama Lilith, przebrana za królową Saby. Słynącym z mądrości władcą targaly jednak wątpliwości co do jej prawdziwej tożsamości i używając podstępu zmusił Lilith do uniesienia spódnicy. Gdy ujrzał jej nogi pokryte gęstymi włosami, wiedział już, że to nie królowa Saby, a demonica³¹.

Sukuby i inkuby łączono również z wczesnoeuropejskim wampiryzmem – niemieckimi alpami i węgierskimi lidercami (zauważano ich podobieństwo w sferze seksualnego zainteresowania, z tą różnicą, że demony nie pozbawiały człowieka krwi³²). Wierzenia o podobnym charakterze funkcjonowały również w Brazylii, gdzie uwiedzeni mieli być prowadzeni do rzeki w celu uśmiercenia³³. Również historia Szkocji może pochwalić się swoją potomkinią Lilith. Jak opisuje to Hektor z Beocji, zdarzyć się miało, iż pewnego młodego człowieka nękał demon o niezwykłej urodzie. Pojawiał się w jego pokoju pomimo zamkniętych drzwi i proponował małżeństwo. Zdesperowany młodzieniec pognał

do biskupa, który przykazał mu post, modły i spowiedź. Dopiero wtedy piękna demonica przestała odwiedzać Szkota³⁴. Krótkie historie związane z nad podziw urodziwymi kobietami i mężczyznami, którzy prześladowali swoje ofiary w celu seksualnych uciech bądź zamążpójścia, znaleźć można wśród źródeł z całego globu, między innymi (poza wspomnianymi wcześniej) z Włoch czy Egiptu.

Zupełnie odmienny charakter przypisują sukubom kabaliści, którzy postrzegają je jako formy żywiołów, długowiecznych elementów materii. Żywoć przez setki lat wydaje się im jednak zbyt krótki wobec czasu funkcjonowania wszechświata, pragną więc dosłownej nieśmiertelności. Okazuje się, że jest to aspiracja osiągalna. Według kabalistów wystarczy jedynie poślubić człowieka³⁵.

Fenomen pojawienia się w ludzkiej codzienności Lilith w formie sukuba lub jako matki sukubów i inkubów próbowano wytłumaczyć przez wiele wieków. Z początku z pewnością związany był z powszechnymi wierzeniami mitologicznymi. Ponadto, demony lokowano wszędzie tam, gdzie pojawiały się niewytłumaczalne (albo z pozoru niewytłumaczalne) zjawiska. Później łączono je z fascynacją czarami i demonami, strachem przed boskim gniewem i koszmarami sennymi, które często utożsamiano z rzeczywistością, a niektóre nawet z nią mylono. W XIII wieku Tomasz z Akwinu był przekonany, że kobieta może zostać przez inkuba zapłodniona. Dwa wieki później wysoko postawieni przedstawiciele Kościoła postrzegali już kobiety jako instrument w rękach szatana i wiązali je z uprawianiem czarów. Dopiero w XVIII wieku, kiedy uwydatnił się trend do bardziej subiektywnego spojrzenia, zaczęto patrzeć na demony jako na reprezentację i uzewnętrznianie się seksualnych uniesień³⁶. Obecnie, w XXI wieku, niewielu wierzy wciąż w demony i czary – w codzienności magią otaczają się już chyba jedynie wciąż plemiona znajdujące się na pierwotnym stopniu rozwoju; znacznie rzadziej mieszkańcy krajów rozwiniętych – niemniej spuścizna po tych przekonaniach jest

w kulturze wciąż obecna. Przejawia się w literaturze, filmach i grach. Zwłaszcza tych z gatunku fantasy.

Lilith współcześnie

Współczesna literatura, zwłaszcza popularna, nie wykorzystuje w pełni mitologicznego potencjału historii Lilith, a zdaje się bazować na ogólnie przyjętym jej obrazie – obrazie nieskrępowanej seksualności, perwersji i obscenicznego nagości. Wydawać się może, iż funkcjonowanie motywu Lilith w obecnych wytworach kultury nie wykracza daleko poza założenia średniowieczne, kiedy to, poza wspomnianymi już wierzeniami, symbol pierwszej z kobiet lub jej dzieci umieszczano na karczmach i gospodach świadczących nie tylko usługi z zakresu noclegu czy jadłodajni, ale także prostytutki.

Zwłaszcza w rozwijającym się w ciągu ostatnich lat gatunku zwanym paranormalnym romansiem, autorzy decydują się na pobeżne tylko zarysowanie postaci Lilith, uwydatniając jej (stereotypową) seksualność. Wśród polskich pozycji literaturoznawczych gatunek paranormalnego romansu doczekał się definicji na łamach „Zagadnień Rodzajów Literackich”: *Romans paranormalny – wymiennie określany terminem „romans nadnaturalny” lub „metafizyczny” [...] wariant narracji romansowej z elementami fantastycznymi. Zasadniczym komponentem warunkującym klasyfikację utworu jako narracji tego typu jest osadzenie w charakterze protagonistów i antagonistów figur jednoznacznie kojarzonych z konwencjami fantastycznymi, takimi jak (głównie) horror, fantasy, a nawet science fiction*³⁷.

Bardzo podobną definicję gatunku znaleźć można w tekstach zagranicznych: *Paranormalny romans skupia się na wątku romantycznym i zawiera elementy niemożliwe do wytłumaczenia przy pomocy nauki; łączy ze sobą tematy z różnorodnych gatunków fantasy: urban fantasy, tradycyjnego fantasy, science fiction oraz horroru. Paranormalny romans gatunkowo bliski jest tradycyjnemu romansowi, z tą różnicą, że jego akcja*

ulożona jest w sferze nadprzyrodzonej. Główny nacisk kładzie się na nierealność świata (*science fiction*, *fantasy*) i w tym świecie lokuje wątek romansowy. Wspólną cechą dla wszystkich powieści paranormalnego romansu jest wątek romantyczny pomiędzy człowiekiem a: wampirem, wilkołakiem, zmiennokształtnym, wróżką, demonem, czarownicą, czarownikiem, duchem lub inną postacią nadprzyrodzoną. Najbardziej rozpowszechniony dotychczas wątek, to związek człowieka z wampirem lub zmiennokształtnym albo podróże w czasie, jednak powieści z tego gatunku charakteryzować mogą się również bohaterami posiadającymi zdolności takie, jak telekineza czy telepatia³⁸.

Zaznaczyć jednak należy, iż w porównaniu do najczęściej wykorzystywanych postaci w tym gatunku – wampirów, wilkołaków, upadłych aniołów – kreacja Lilith przywoływana jest rzadko i zazwyczaj w rolach drugo- lub nawet trzecioplanowych. Szczególnym przykładem może być tutaj seria powieści³⁹ autorstwa Richelle Mead, opowiadająca o Georginie Kincaid – młodej kobiecie-sukubie na usługach piekieł, uwodzącej mężczyzn i popychającej ich do zdrad stałych partnerek. Georgina, wykorzystując (często bardzo perwersyjny) seks, naznacza dusze dla ciemnej strony. To jedyna znana mi historia, w której autorka zdecydowała się na uczynienie ze spuścizny Lilith motywu pierwszoplanowego. Koniecznym jest jednak zaznaczenie, iż utwór Mead nie przynależy bezpośrednio do paranormalnego romansu, a do *new adult fiction*⁴⁰. Według angielskiej Wikipedii: [...] *new adult (NA) fiction* wywodzi się z gatunku *fantastyki*. Jego protagonistami są postaci w wieku od osiemnastego do dwudziestego piątego roku życia. Powieści z tego gatunku skupiają się przede wszystkim na problemach takich jak opuszczenie rodzinnego domu, odkrywanie własnej seksualności, podejmowanie decyzji w zakresie edukacji i kariery zawodowej.

Ze względu na wiek protagonistów, NA przeznaczony jest dla grona starszych, a na pewno pełnoletnich, czytelników. Może też zawierać liczne wulgaryzmy i opisy stosunków seksualnych.

Seksualność Lilith podkreśla także polska autorka książek fantastycznych – Maja Lidia Kossakowska. Nie należy ona do pisarek paranormalnego romansu, ale mimo to niezmiernie często wykorzystuje najmroczniejszą z mitologicznych kobiet w wątkach pobocznych, przedstawiając ją w stereotypowy sposób. W tym artykule skupię się na czterech wydanych przez tę autorkę książkach – *Obrońcach Królestwa*, *Żarnach Niebios*⁴¹, *Siewcy Wiatru*, i *Zbieraczu Burz*⁴². Zabiegi Kossakowskiej wydają się o tyle ciekawe, że autorka nie ucieka od mitologicznego pierwowzoru pierwszej z kobiet, ale czerpie z podań jedynie te wątki, które podkreślają seksualny wymiar postaci. Lilith w polskiej fantastyce łączona jest również ze współczesnymi ideologiami (na przykład z feminizmem).

Najbardziej znacząca pornografizacja Lilith i jej losów uwydatnia się w literaturze francuskiej. Alina Reyes w *Lilith*, mimo iż dokonuje niezwykle jakościowego skoku w stosunku do wspomnianych przeze mnie wcześniej książek, także nie potrafi uwolnić się od łączenia Lilith z pierwotną seksualnością i wiecznie niezaspokojoną żądzą. Perwersyjne wypaczenie i wyuzdanie przekracza u Reys granice wyznaczone przez jakiegokolwiek inne znane mi kreacje.

Poza literaturą warto wspomnieć o filmach – horrorach – wykorzystujących motyw Lilith (*Incubus* z roku 2006 w reżyserii Anyi Camilleri oraz *Inkubus* z roku 2011 w reżyserii Glenna Ciano), a także popularnej serii gier komputerowych (*Diablo*) czy np. grze karcianej, skonstruowanej przez polskiego fantastę – Jakuba Ćwieka.

Richelle Mead i seria o Georginie Kincaid

Richelle Mead to jedna z czołowych amerykańskich autorek powieści paranormalnych. Jej pisarskie zainteresowania skupiają się zwłaszcza wokół paranormalnych romansów z elementami komediowymi. Pozycję na rynku wydawniczym zapewniła sobie przede wszystkim cyklem o tematyce wampirycznej, pod tytułem *Akademia*

wampirów⁴³. W swoich książkach łączy motywy fantastyczne z otoczeniem wielkich miast oraz kryminalną intrygą. Seria o Georginie Kincaid była jej literackim debiutem.

Historia Georginy Kincaid rozgrywa się na kilku płaszczyznach czasowych, co uwarunkowane jest przede wszystkim nieśmiertelnością głównej bohaterki. *De facto* jednak rozpoczyna się w starożytności. Kobieta dopuszcza się zdrady, co przynosi jej rodzinie hańbę. Kiedy bohaterka powieści błąka się, zagubiona, po obrzeżach miasta, do którego obawia się wrócić – na jej drodze staje tajemniczy nieznamy, demon, który oferuje jej możliwość wymazania wspomnień o sobie z umysłu każdego, kto ją znał. Ceną ma być jej nieśmiertelna dusza. Georgina, a właściwie Letha, bo takie jest starożytne imię głównej bohaterki powieści, godzi się na pakt. Po ostatecznym pożegnaniu z ziemską egzystencją trafia do piekła pod opiekę Lilith, która ma zrobić z niej sukuba. Gdy kończy szkolenie, staje się własnością piekła. Od tej pory, aby przetrwać, musi żywić się energią uwalnianą przez partnerów (i partnerki) podczas seksualnych rozkoszy.

Motyw przeistoczenia się człowieka w sukuba wydaje się w historii stworzonej przez Mead szczególnie intrygujący. Do tej pory z punktu widzenia mitologii czy legend nie wspomniano o możliwości stania się sukubem. Według wszystkich podań sukubem się „rodziło”, a nie – stawało. Co ciekawe, w historii Georginy Kincaid owo „stawanie się” związane jest również z rezygnacją z duszy. Właśnie z powodu jej (duszy) braku, kobieta musi oddawać się seksualnym żądzom. Podczas zbliżeń bowiem czerpie energię życiową z partnerów. Georgina jest świadoma, że porzucenie takiego sposobu funkcjonowania doprowadziłoby ją do ostatecznego zakończenia egzystencji. Energia z ludzkich stosunków jest jej potrzebna dosłownie do podtrzymania własnego „życia”.

Postrzeganie fizyczności kobiety jako pociągającej dyktowane jest przez uwarunkowania epoki. Kiedyś za szczególnie atrakcyjne

panie uznawano te, które charakteryzowała otyłość, jako synonim dostatku i finansowego zaplecza. Obecnie kanon piękna stanowią raczej kobiety drobnej budowy. Niełatwo byłoby więc bohaterce powieści Mead przetrwać, gdyby nie posiadała umiejętności modelowania swojego ciała samą tylko myślą. Ten motyw jest zresztą zgodny z niektórymi legendami czy podaniami. Wystarczy przywołać chociażby wspomnianą już historię króla Salomona i przebranej za królową Saby Lilith.

Richelle Mead nie stroni w swojej książce od opisów perwersyjnego seksu. Niełatwo jednak wytłumaczyć, dlaczego. Ilość energii, którą otrzyma Georgina od partnera, nie jest bowiem zależna od intensywności stosunku, a od „czystości duszy” kochanka. Wydaje się to sporą alogicznością, szczególnie wtedy, gdy bohaterka książki się zakochuje i kolejne zbliżenia z przypadkowymi partnerami stają się dla niej coraz trudniejsze. Dlaczego w takiej sytuacji miałyby pragnąć wymyślnych i długich kontaktów seksualnych? Czy nie powinna skupiać się na szybkich, przelotnych romansach, które miałyby jedynie utrzymywać ją w dobrej formie fizycznej? Być może jest to zabieg mający na celu przyciągnięcie czytelników, spragnionych kontrowersyjnych opisów. A być może to spuścizna po stereotypie Lilith, która bez pornografizacji nie byłaby już dla świata tak interesująca?

Zaledwie kilka razy Richelle Mead wspomina o pierwszej z kobiet, przywołując ją po imieniu lub tytułując Królową Sukubów. Zawsze, gdy to się dzieje, główna bohaterka odczuwa strach, na przykład: *Moje serce zatrzymało się na wzmiankę o Królowej Sukubów. Spotkałam ją tylko raz, kiedy wstępowałam w ich szeregi. To spotkanie, podobnie jak podziwianie Cartera w całej glorii⁴⁴, nie było doświadczeniem, które chciałybym powtórzyć⁴⁵.*

Lilith w wyobrażeniach bohaterów książek amerykańskiej pisarki jest przerażająca i pociągająca. Gdy dochodzi do spotkania Georginy z Panią Nocy⁴⁶, sukub wspomina przede wszystkim o magnetycznej

sile seksualnego przyciągania oraz przerażeniu: *Nigdy wcześniej nie czułam pociągu do kobiety, ale Lilith działa tak na wszystkich*⁴⁷, *Jej oczy były piękne i śmiertelnie groźne, obiecywały dać ci wszystko, czego zażyczysz, jeśli tylko pozwolisz sobie pomóc*⁴⁸ czy *Chciałam uciekać, ale zamiast tego osunęłam się na kolana, po części, by okazać szacunek, po części, dlatego że nie mogłam stać*⁴⁹.

Richelle Mead nie wychodzi w literackiej kreacji Lilith poza ramy stereotypowego pojmowania pierwszej z kobiet. Ogranicza się do podkreślania zawartego w niej ładunku seksualnego i epatowania obrazami zbliżeń o charakterze pornograficznym. Rezygnuje całkowicie z genezy postaci, tworząc raczej symbol czy figurę niż rzeczywistą bohaterkę.

Maja Lidia Kossakowska i seria *Anielskie zastępy*

Maja Lidia Kossakowska jest jedną z najbardziej poczytnych autorek powieści fantasy na polskim rynku wydawniczym. W swoich utworach czerpie z różnorodnych mitologii i podań. Zadebiutowała zbiorem opowiadań *Obrońcy Królestwa*. Ów debiut zalicza się obecnie do serii *Anielskich zastępów*, razem ze wspomnianymi już *Siewcą Wiatru* i *Zbieraczem Burz*.

Lilith u Kossakowskiej jest postacią drugo- albo nawet trzecio-planową. Wspomina się o niej rzadko, głównie w kontekście strachu lub prostytutce. Osobiście pojawia się jedynie w *Żarnach niebios*, gdzie prowadzi prywatną wojnę ze swoim synem, Asmodeuszem. Gdy zabija jego ukochaną – Jashmin – Asmodeusz decyduje się pokazać Lilith jej prawdziwe odbicie. Zleca sławnemu malarzowi Głębi, Babillo, wykonanie portretu matki. Artyście udaje się uchwycić nie tylko jej nadzwyczajną urodę zewnętrzną, ale również okrutną naturę: *Nadal uroda Lilith rzucała na kolana. Ale alabastrowe czoło było siedliskiem podłych, brudnych myśli, w czarnych, przepastnych oczach płonęły okrucieństwo, próżność i żądza, wydęte pogardliwie usta znamionowały głupotę i małostkowość, w kącikach warg mieszkała lubieżność. Długie,*

smukłe palce zmieniły się w szpony gotowe rozszarpać żywcem, czerwone paznokcie wyglądały, jakby plamiła je krew. W otwartej dłoni, zamiast rozchylonej muszli perłopława, znalazło się oko, ociekające śluzem, z pękiem brutalnie wyrwanych nerwów. Lilith z wysiłkiem przetknęła ślinę. Patrzyła na własną twarz. Tę prawdziwą⁵⁰. ortret zostaje pokazany na specjalnie sfingowanym do tego celu przyjęciu. Lilith zostaje upokorzona i od tej pory w książkach Kossakowskiej jest jedynie wspomniana.

Głębia, czyli (w ogólnym uproszczeniu) piekło, to siedlisko zakazanej rozrywki. Hazard i prostytutka obecne są tu na każdym rogu. Warto zaznaczyć, że wszystkie z kobiet lekkich obyczajów starają się podkreślić swoją frywolność i lubieżność, przedstawiając się klientom jako Lilith. Nie są one z nią jednak w żaden sposób związane – nie należą do jej podopiecznych, nie określa się ich mianem jej dzieci. prostytutki piekła same decydują się na przyjęcie pseudonimu Lilith oraz jej symboliczny patronat. Traktują ją jako odbicie wszelkich seksualnych potrzeb i żądz. Raz jeszcze więc czytelnik ma styczność ze stereotypowym wykorzystaniem postaci pierwszej z kobiet.

Tak jak u Richelle Mead, bohaterowie wypowiadają się tutaj o Lilith jedynie nieprzychylnie, nie przebierając w osądach. Asmodeusz, jej syn, wspomina między innymi: *Mam za ojca zbrodniarza, psychopatę i oszustą, a na dźwięk imienia Lilith, mojej matki, zdrajczyni i królowej kurewstwa, demony z wyciem pierzchają do kryjówek*⁵¹. Archanioł Gabriel nazywa Lilith suką; sam Mefistofeles obawia się jej tknąć, ponieważ *Trzy czwar-te Wszechświata, które uwiodła lub aktualnie uwodzi zwróci się przeciwko nam*⁵²; a Azbuga, Najwyższy Sędzia, reaguje na jej obecność: *Precz, dziwko Otchłani! Wynoś się stąd, Mroczna Wywłoko! Precz z tego pałacu, precz z Królestwa, które kala samo twoje imię! Podła! Nieczysta! Wszeteczna!*⁵³.

Jedyną nowością, na którą decyduje się Kossakowska, jest łączenie Lilith z motywem feministycznym (nie jest to nowość w kategorii analizy wizerunku pierwszej z kobiet, ale nowość z perspektywy wykorzystania takiego postrzegania w literaturze fantastycznej).

Koniecznym jest jednak zauważenie, że przedstawianie feministek przez pryzmat takiej patronki nadaje im nieprzyjemny charakter. Kossakowska wspomina o pierwszej z kobiet przede wszystkim w kontekście feminizmu: *Albo Lilith. Popatrz tylko na te nadęte, grube usta i wredne, wąskie oczka. Jakbym ją widział. Ale nie mów jej, proszę, co myślę, bo wydrapie mi ślepia. To wredna baba, zapewniam. Zaśmiała się. – No pewnie, skoro została patronką feministek. Nieźle, skwitowała w myślach Mod.⁵⁴ Przynajmniej nie jest głupia. – Jest tak wyzwolona, że kiedy budzi się rano, nie bardzo umie zdecydować, jakiej jest płci⁵⁵.*

Alina Reyes, *Lilith*

Alina Reyes jest francuską pisarką znaną światu przede wszystkim z dosłownego traktowania erotyzmu. Każda kolejna z jej powieści przekracza przesuwaną wciąż linię tabu. Gdy *Lilith* pojawiła się na rynku wydawniczym, uważano ją za jedną z najbardziej kontrowersyjnych pozycji ze względu na wulgarny język i opisowość. Współcześnie Reyes nie szokuje już tak bardzo, świat bowiem uodpornił się w jakimś stopniu na nieprzyzwoitość i bezwstydną, jednak *Lilith* i w dzisiejszych czytelnikach może wywołać uczucie skrajnego oburzenia.

Pozornie Reyes nie przywołuje imienia Lilith przypadkowo. Przez stronicę jej książki przewijają się bowiem i inne z mitologicznych imion, jak na przykład Samael, co nakazywałoby wierzyć, iż autorka tekstu świadoma jest poruszanego tematu. Tymczasem współczesna Lilith, Lilith Aliny Reyes, to po prostu nimfomanka, którą mężczyźni zaczynają tracić zainteresowanie. Kobieta może jednak z tym walczyć – poddaje się operacji plastycznej. A gdy jej ciało jest już doskonałe, rusza na łowy. Jedyne, czego pragnie, to zaspokojenie żądz. Ta Lilith nie cofa się przed niczym. Jest gotowa zmusić do stosunku nawet transwestytę, uważającego się za heteroseksualistę, byle udowodnić światu, że nikt się jej nie oprze. Gryzie męskie członki tylko po to, żeby ci nie mogli się od niej odsunąć bez ryzyka stracenia prącia.

Reyes operuje seksualnością, a właściwie skrajną pornografią, nie tylko opisując fizjonomię bohaterów, ich pragnienia i działania. Buduje również bardzo sugestywne opisy przestrzeni, przyrównując elementy miejskiego krajobrazu (np. budynki) do konkretnych zjawisk i odczuć seksualnych. *Lone pragnie Lilith, tak jak Lilith w moim podbrzuszu jęczy i umiera z tęsknoty za tym wielkim miastem. Miastem zarówno męskim, jak i żeńskim, sterczącym betonowymi wieżami jak penisami miliona mężczyzn, którzy je zamieszkują, którzy się w nim toczą zaafetowani, z penisami w głowie, w rękę, w innym obcym ciele, sterczącymi ku działaniu i marzeniom*⁵⁶.

Lilith Aliny Reyes to skrajny przejaw współczesnego postrzegania pierwszej z kobiet. Widać w tekście francuskiej pisarki jakiś cielesny dramat, okrutne uwięzienie w sferze pornograficznej intymności. Lilith Reyes jest pierwotną siłą ograniczoną przez kulturę.

Trudno stwierdzić, czy opisywana Lilith to kobieta w sensie dosłownym, czy jest jedynie diagnozą kobiecości i sytuacji kobiet. A może symbolizuje kobiety zawstydzone, stłamszone, zepchnięte na boczny tor historii? Jestem skłonna przyjąć, że ten wulgarny do bólu manifest to krzyk wyzwolenia, wrzask rewolucji. Francuska pisarka, jako kobieta, wyrывa się z więzienia cenzury i autocenzury. Pozwala sobie na przemyślenia i ich manifestację. Nie zamyka się w klatce ograniczeń kulturowych i dobrego smaku. A co to ma wspólnego z Lilith? Reyes manifestuje wciąż nieakceptowalną prawdę o niej (Lilith) i Ewie. Podczas gdy pierwsza stanowi autonomiczne istnienie, druga wydaje się jedynie klonem z adamowego żebra. Wyraźnie odznacza się tutaj Lilith jako symbol feminizmu.

Mitologiczna historia Lilith stanowi doskonale odwzorowanie problemów współczesnej kobiety wyzwolonej, niezależnej. Odbijają się w niej wszystkie kobiece lęki i obawy oraz przypisywane społecznie stereotypy, szczególnie te związane z macierzyństwem. Jak już wcześniej wspomniałam, wiele źródeł wspomina o pierwszej z kobiet jako

o postaci czyhającej na dzieci i niemowlęta. Ten aspekt jej historii wydaje się zbiegać z tym, co zwykle się uważać o feministkach. Ich niezależności przypisuje się strach przed macierzyństwem i odsuwanie od siebie roli matki czy opiekunki. Według stereotypu feministki idą nawet o krok dalej, żywiąc do dzieci nieskrywaną niechęć. Z drugiej jednak strony zazdroszczą tym przedstawicielkom swojej płci, które zdecydowały się na założenie rodziny. Feministki miałyby zamykać się na własne potrzeby i tłumić w sobie pragnienie macierzyństwa. Tak samo jako Lilith, która sprzeciwiła się porządkowi patriarchalnemu i zrezygnowała z posiadania własnych dzieci, by później skłonić się ku odbieraniu niemowląt tym kobietom, które pozostały mężczyznom uległe.

Wszystkie te przemyślenia, chociaż aktualne i bogate znaczeniowo, godne są pochwały, niemniej wciąż odbierają mitologicznej Lilith bardzo ważny aspekt jej istnienia. Reyes pisze o konieczności wyzwolenia i za przykład podaje pierwszą z kobiet, zapominając, że i ją ograniczają więzy – przekłamań, odrzucenia, zagubienia.

Filmy

Postaci Lilith i jej potomków nie są nazbyt często zauważane przez kinematografię. Produkcje, w których fakt ich istnienia w kulturze bywa wykorzystywany, należą wyłącznie do gatunku, jakim jest horror. Gatunek ten zwany jest również fantastyką grozy lub filmem grozy. Zasadniczym jego zadaniem jest wywołanie u widza uczucia przerażenia, strachu i niepokoju. Osiągnięcie tego celu ma być możliwe dzięki wykorzystaniu wywołującego lęk tematu oraz ekscytującej formy opowieści, bazującej na filmowych chwytach, jak charakteryzacja, światłości, efekty specjalne, suspens, szok filmowy i inne⁵⁷.

Pierwsze pytanie, które rodzi się po dostrzeżeniu nierozzerwalnego związku Lilith z horrorem, to pytanie o powód takiego zespolenia. Owszem, Lilith i jej potomkowie należą do mitologicznego piekła,

przez co kojarzeni są ze złem i strachem, tak znamionymi dla gatunku, jakim jest horror. Jednak, czy Lilith faktycznie dokonuje czegoś przerażającego, co pozwoliłoby kwalifikować ją jako wzorową postać kina grozy? Mnie osobiście, nawet kiedy zaakceptuję stereotypowe ujęcie pierwszej z kobiet, nie wydaje się to oczywistym połączeniem. Wzmógł popęd seksualny Lilith oraz jej skłonność do pornografizacji stosunków seksualnych przez wieki nie były postrzegane jako przerażające, a jedynie lubieżne. Lilith nie zmuszała kochanków do jej uwielbiania, nie zniżała się do gwałtu czy przemocy. Sama jej uroda i cielesne wyzwolenie przyciągały potencjalnych partnerów, co ona jedynie skwapliwie wykorzystywała. Można by przyrównać Lilith do stereotypowej prawdy o blondynce z obfitym biustem, na której temat fantazjować miały niemalże każdy przedstawiciel płci męskiej. Rzecz jasna, można byłoby się sprzeczać, czy pociągająca natura Lilith to efekt demonicznych zdolności, czy jedynie niezwyklej urody (jak już wspomniałam, mitologia mówi o tym, że Lilith była najpiękniejszą z kobiet, a każde z kolejnych pokoleń przedstawicielek płci pięknej traci swoje pierwotne walory wizualne), niemniej wciąż nazywać należy to „uwodzeniem” a nie, na przykład, „gwałtem”.

Kino upodobało sobie zresztą nie samą Lilith, a jej potomków. Postaci sukubów i inkubów pojawiają się w rolach statystów w najróżniejszych produkcjach; w rolach pierwszoplanowych jednak widuje się je równie rzadko, co samą Lilith. Udało mi się odnaleźć zaledwie dwa filmy, które z seksualnych demonów uczyniły postaci przewodnie.

Incubus to produkcja brytyjska z 2006 roku, wyreżyserowana przez Anyę Camilleri. Jej bohaterowie ulegają wypadkowi samochodowemu na rzadko uczęszczanej drodze. Trasa do najbliższego miasteczka nie jest jednak najkrótsza, toteż skracają ją sobie, przemieszczając się lasem. Natrafiają na ogrodzoną placówkę badawczą. Kiedy nikt nie odpowiada na ich wołania, włamują się do niej. Nie mają jednak co liczyć na pomoc – większość z pracowników zakładu nie żyje, a nieliczni,

którym udało się ocaleć, stracili psychiczną stabilność. Bohaterowie filmu nie od razu postanawiają budynek opuścić. W końcu, w labiryncie korytarzy i pokoi wypełnionych po brzegi nagraniami pamiętników naukowców, odnajdują tajemniczą salę. W szklanej klatce uwięziony jest Incubus – zabójca, nad którym matka znęcała się od najmłodszych lat; mężczyzna, który sam odgryzł sobie język. Bohaterowie szybko domyślają się, czytając porzucone akta sprawy, że Incubus wdzierają się do ich podświadomości, kiedy zasypiają i morduje przy użyciu kolejnych ciał, którymi uda mu się zawładnąć. Masakrę przeżywa z całej grupy tylko jedna kobieta. W finalnej scenie śni jej się, że doświadcza seksualnych uniesień, leżąc w białej pościeli. Chwilę później jednak jej kołdrę naczynają plamy krwi. Dziewczyna unosi przykrycie i widzi kryjącego się pod nim Incubusa.

Niewiele zdecydowała się autorka filmu wykorzystać z mitologicznego kalejdoskopu możliwości. Zgodnie ze wspomnianymi przeze mnie wcześniej podaniami, inkuby faktycznie miały nawiedzać kobiety we śnie. Wątpliwości pojawiają się jednak przy rozważaniu charakteru opisywanego snu – czy chodziło o sen w sensie zdarzeń rozgrywających się w ludzkim umyśle, czy samo pogrążone we śnie ciało.

Zaznaczono również w produkcji wątek seksualny, chociaż dotyczył on tylko jednej z postaci filmu. U pozostałych nawiedzenie snu przez Inkuba kończyło się szaleństwem zabijania. Co ciekawe, inkub w obrazie Anyi Camilleri nawiedzał zarówno kobiety, jak i mężczyzn. Nie miał również żadnego związku z Lilith. Bohaterowie produkcji sugerują nawet, że posiadał zdolność wdzierania się do ludzkich umysłów wyłącznie dlatego, że pragnął wolności.

W zupełnie odmiennym kierunku poszedł reżyser *Inkubusa*, amerykańskiego filmu z 2011 roku w reżyserii Glenna Ciano. Tutaj akcja rozgrywa się na policyjnym posterunku. Pewnego wieczoru wkracza do budynku mężczyzna w średnim wieku, trzymając w ręce głowę zamordowanej kobiety. Pozwala się zamknąć, przyznaje do wszystkiego,

łącznie ze zbrodniami z okresu średniowiecza, a potem ujawnia prawdziwą tożsamość. Okazuje się, że ma zatargi z jednym z policjantów, który przed laty niemalże go schwycił. Inkubus sieje zamęt, przybierając postać kolejnych pracowników posterunku. Psychologiczna rozgrywka potwora doprowadza do tego, że każdy podejrzewa każdego.

Dlaczego *Inkubus*? – chciałoby się zapytać. Co wspólnego z mitologicznym potomkiem Lilith ma postać grana przez Roberta Englundą? Wyróżnia się oczywiście pewnymi cechami nadprzyrodzonymi – pojawia się i znika, ignorując faktyczne przeszkody, np. ściany; przybiera dowolną postać. Na temat pierwszej z cech mitologia milczy, jeżeli zaś chodzi o drugą, to istnieją podania, które wskazywałyby na posiadanie przez inkuby umiejętności zwanej w literaturze fantastycznej „zmiennokształtnością”. Miała im ona jednak służyć do przybierania możliwie atrakcyjnej dla potencjalnej partnerki postaci, nie do igrania z policjantami.

Film Glenna Ciano wysuwa jeszcze jedną intrygującą koncepcję. Wedle informacji zawartych w produkcji, Inkubus pojawia się na świecie raz na dwieście lat, by się zregenerować. Szuka wtedy odpowiedniej partnerki, zapładnia ją i odradza się ponownie. Dorasta, dożywa dwustu lat i cały proces powtarza się raz jeszcze. Nie ma to, oczywiście, wiele wspólnego z przytaczanymi przeze mnie podaniami. Inkuby według niektórych wierzeń były co prawda zdolne do zapładniania kobiet, ale narodzone w ten sposób dzieci miały być zabierane przez Lilith, a nie – stanowić kolejne wcielenie swoich ojców.

Inne

Motyw mitologicznej Lilith wykorzystywany jest przez różnorodne twory kultury. Poza literaturą i filmem można spotkać go na przykład w malarstwie, rzeźbie, grach komputerowych, grach karcianych, grach planszowych. Zdecydowałam się wybrać najbardziej współczesne i szczególnie interesujące sposoby wykorzystania

symboliki Lilith i jej historii: grę komputerową *Diablo* oraz grę karcianą *Kłamcianka* Jakuba Ćwieka.

Diablo to seria gier z gatunku *action computer role-playing game* (cRPG)⁵⁸, rozwijająca się od roku 1996. W 2012 premierę miała trzecia odsłona cyklu. Cała kolekcja cieszy się niesłabnącą popularnością, o czym świadczyć może sprzedaż ostatniej części liczona w dziesiątkach milionów egzemplarzy⁵⁹. Jak wskazuje nazwa, *Diablo* utrzymane jest w konwencji zasadzającej się na idei piekła i nieba. Gra bazuje na istniejących mitach, wierzeniach i podaniach, ale dowolnie je przekształca, dodaje postaci i kreuje światy.

Lilith znana jest graczom *Diablo* jako kochanka Inariusza, archanioła Piątego Nieba, która wraz z nim stworzyła świat zwany Sanktuarium. Miejsce to miało być domem dla ich dzieci, potomków demonicy i anioła, zwanych nefalemami. By zapewnić swoim latoroślom bezpieczne życie, Inarius stworzył Kamień Świata, mający za zadanie hamować ogrom mocy jego potomnych i ukryć ich zarówno przed Piekłem, jak i Niebem. Lilith miała jednak inne plany. Od samego początku zamierzała jedynie wykorzystać Inariusza, by przechylić szalę zwycięstwa w odwiecznej wojnie na stronę Piekła. Ostatecznie archaniołowie nie przegrali tej wojny. Musieli jednak zawrzeć pakt z ojcem Lilith, Mefistem i w zamian za tymczasowy pokój oddać w jego ręce Inariusza. Od tej pory były kochanek Lilith jest torturowany przez jej ojca. Ona sama uniknęła jakiegokolwiek kary.

Lilith jest w *Diablo*, jakkolwiek nielogicznie by to nie zabrzmiało, jednocześnie postacią poboczną oraz jedną z głównych. Poboczną, ponieważ nie pojawia się w grze bezpośrednio, a jedynie za pomocą zapisków, a i to tylko w rozszerzonej wersji gry. Główną, ponieważ świat rozgrywki *Diablo* jest efektem wcześniejszych poczynań Lilith – to ona, uwodząc anioła, stworzyła Sanktuarium (uniwersum gry). Bez niej świat by nie powstał, ale może bez niej istnieć. Wspomina się o niej rzadko i enigmatycznie, głównie w kontekście nefalemów. Z powyższej

historii nietrudno jednak wywnioskować, iż zgodnie z mitologią chwalić się mogła niezwykłą urodą i talentem do uwodzenia. Udało się jej przecież sprowadzić na złą drogę samego archanioła. Wyraźnie odciska się również w tej historii fakt bezduszości Lilith, bowiem nie wiadomo nic o tym, aby próbowała uchronić kochanka przed gniewem ojca.

W *Diabło* pojawiają się także postaci sukubów. Demony te zachowują w grze swoje mitologiczne cechy – czerpią energię życiową z mężczyzn, uwodzą ich i wykorzystują. Nie są jednak w tej historii związane z Lilith, a z inną służką ciemności – Cydeą – półczłowiekiem, półpająkiem; kochanką Beliala, jednego z Władców Piekieł⁶⁰.

Kłamcianka to gra karciana stworzona jako dodatek do cyklu powieści autorstwa Jakuba Ćwieka o zbliżonym tytule – *Kłamca*. Zawiera 110 kart, z których na każdej umieszczone zostały postaci z uniwersum powieści polskiego pisarza fantastyki. Każda z owych postaci posiada unikalną cechę walki. Wśród bardzo zróżnicowanych bohaterów pojawia się także sukub.

Rysunki charakterów wykonane są w stylu komiksowym, co służyć ma zapewne uwydatnieniu ich cech typowych. Sukub jest więc kobietą o obfitych biodrach, kształtnych piersiach, skórze mulatki i długich, gęstych włosach w kolorze pomiędzy brązem a rudym – idealne stereotypowe ujęcie. Dodatkowo spomiędzy jej rozchylonych ust wystaje język, na który kobieta wskazuje prowokacyjnie palcem. Karta sukuba zmusza przeciwnika do usunięcia jego karty z postacią (jakąkolwiek). Należałoby się tutaj zastanowić, dlaczego akurat tej postaci przypisano wspomnianą cechę – możliwość odrzucenia każdego innego bohatera z pola bitwy. Jak miemam, ma to wskazywać na zdolności uwodzenia sukubów oraz idącą za nimi dekoncentrację przeciwnika oraz umiejętność owinięcia go sobie wokół palca dzięki posiadanym wdziękom. Każdy bohater zmuszony jest do wycofania się w obliczu niekwestionowanego uroku sukuba.

Lilith pojawia się w wielu elementach współczesnej kultury. Jej imię reklamuje bardzo często nocne kluby czy sklepy z akcesoriami erotycznymi⁶¹. Chętnie wykorzystują ją malarze⁶² czy rzeźbiarze⁶³. Niemniej, nieustannie, wszyscy ograniczają się do jej seksualnej strony. Próżno szukać w kulturze współczesnej, ale również przeszłej, ukazania dramatu Lilith. W umysłach twórców i ogólnej świadomości wciąż pozostaje jedynie prostytutką na skalę światową.

Potencjał niewykorzystany

Zarówno literatura i film, jak i gry ograniczają się do pobieżnego tylko potraktowania tematu Lilith. Wydawać by się mogło, że w dobie fascynacji paranormalnym romansem któraś z autorek pokusi się o wykorzystanie tego, omijanego przez wieki, potencjału, który mógłby stać się przyczynkiem do niezwykle skomplikowanej i złożonej historii. Tymczasem autorzy kolejnych wytworów kultury zdają się uwiecznić w kręgu okrutnej seksualności, którą każdy stara się jeszcze spotęgować, dodatkowo wypaczyć, wprowadzić czytelnika/widza/gracza w kolejną formę obrzydzenia i szoku.

Żaden ze znanych mi autorów nie podejmuje próby odszukania w historii Lilith czegoś więcej. Nie stawia pytań o jej naturę, a pytania te postawić by należało. Jeżeli stanowiła boskie stworzenie, powinna być jego (Boga) odbiciem. Dlaczego kreacja z założenia doskonała okazała się okrutną? A może daleko jej do okrucieństwa, a bliżej do miotania się w amoku dezorientacji, szoku i bólu?

SŁOWA KLUCZOWE: **LILITH, MITOLOGIA HEBRAJSKA, POPKULTURA**

- 1 R. Graves, R. Patai, *Mity hebrajskie*, tłum. R. Gromacka, Warszawa 1993, s. 34.
- 2 Tamże, s. 67.
- 3 Cyt. za: Gen. Rab. 17,4; B. Jewamot 63a. [w:] R. Graves, R. Patai, dz. cyt., s. 67.
- 4 Cyt. za: B. Bawa Batra 58a; Lev. Rab. 20,2 [w:] R. Graves, R. Patai, dz. cyt., s. 63.
- 5 Cyt. za: Alfa Beta diBen Sira, 47; Gaster, MGWJ, 29 (1880), 553 i nast. [w:] R. Graves, R. Patai, dz. cyt., s. 68.
- 6 R. Graves, R. Patai, dz. cyt., s. 68.
- 7 Cyt. za: Gen. Rab. 15,8,163–64; Mid. Abkir 133,135; AwotdiR. Natan 24; B. Sanhedrin 39a. [w:] R. Graves, R. Patai, dz. cyt., s. 68.
- 8 Cyt. za: Gen. Rab. 213; Tanchuma Bereszit 9; Mid. Hagadol Gen. 111; PRE, rozdz. 21; Zohar Gen. 54b. [w:] R. Graves, R. Patai, dz. cyt., s. 96.
- 9 Według Roberta Gravesa (cyt. za: Gen. Rab. 134; B. Eruwin 18a [w:] dz. cyt., s. 69.), istnieją teksty, wskazujące na to, że Bóg nie zabrał Adamowi żebra, a ogon zakończony żądłem. Potwierdzeniem dla tego mitu ma być dzisiejsza kość ludzkiego, który miałyby wiązać go z praojcem, czyli Adamem.
- 10 Mojżesz ben Szem Tow, *The Zohar 1*, tłum. (na ang.) D. C. Matt, [online] http://books.google.pl/books/about/The_Zohar_volume_1.html?id=gHXqB-ITcDoC&redir_esc=y, s. 267, tłum. własne [dostęp: 08.07.2014].
- 11 Mojżesz ben Szem Tow, dz. cyt., s. 13, tłum. własne.
- 12 Mojżesz ben Szem Tow, dz. cyt. s. 187, tłum. własne.
- 13 R. Graves, R. Patai, dz. cyt., s. 102.
- 14 *Statek wodny* [w:] Encyklopedia.interia.pl [online] <http://encyklopedia.interia.pl/haslo?hid=104676> [dostęp: 12.02.2019].
- 15 Adam i Ewa mieli trzech synów: Kaina, Abla i Seta. Set urodził się, gdy Adam miał 130 lat. W wieku 105 lat Set spłodził Enosza. W wieku 90 lat Enosz spłodził Kenana. Z kolei, gdy Kenan miał lat 70, spłodził Mahalaleela. Mahalaleel miał 65 lat, kiedy urodził się jego syn Jered. Jered w wieku 162 lat został ojcem Henocha. Henoch miał 65 lat, gdy na świat przyszedł Matuzalem.
- Matuzalem spłodził Lameka w wieku 187 lat. Lamekowi urodził się syn, Noe, gdy ten miał 182 lata. Noe doczekał się potomków, w tym Sema, w wieku 500 lat. Pierwsze z dzieci Sema przyszło na świat, gdy Sem miał lat 100 (2 lata po Potopie). Zakładając, że historie od powstania świata przekazywano oralnie z pokolenia na pokolenie, a za umowną datę powstania ludu semickiego przyjąć rok 3000 p.n.e., to w rzeczywistości mitologia hebrajska kształtowała się nawet od 5000 roku p.n.e. (1656 lat upłynęło pomiędzy pojawieniem się Seta a historycznym przyjęciem istnienia ludu semickiego). Oczywiście kłóci się to z encyklopedyczną wiedzą na temat rozwoju statków, bowiem zgodnie z Biblią w 8000 roku p.n.e. nie mógłby istnieć Adam, a więc i żaden człowiek. Chyba, że ukształtowanie ludu semickiego określili się na czas wcześniejszy.
- 16 *Sfener* [w:] G. Davidson, *Słownik aniołów w tym aniołów upadłych*, tłum. J. Ruskowski, Poznań 1998, s. 318
- 17 *Matanbukus* [w:] G. Davidson, dz. cyt., s. 215.
- 18 Cytat za: Alfa Beta diBen Sira, 47; Gaster, MGWJ, 29 (1880), 553 i nast. [w:] R. Graves, R. Patai, dz. cyt., s. 68.
- 19 K. Łyczkowska, K. Szarzyńska, *Mitologia Mezopotamii*, Warszawa 1981.
- 20 A. Uterman, *Encyklopedia tradycji i wierzeń żydowskich*, tłum. O. Zienkiewicz, Warszawa 1998, s. 158.
- 21 Tamże, s. 158.
- 22 Tamże, s. 159.
- 23 J. Sprenger, H. Kraemer, *Młot na czarownicę. Wersja współczesna*, tłum. P. Lewiński, Wrocław 2008, s. 6.
- 24 A. Adams, M. Adams, *Czary, czarownice. Historia i tradycje białej magii*, Warszawa 2003, s. 22.
- 25 Cytat za: Innocenty VIII, *Summis desiderantes affectibus* [w:] A. Sapkowski, *Rękopis znaleziony w smoczej jaskini. Kompendium wiedzy o literaturze fantasy*, Warszawa 2011, s. 187–188.
- 26 A. Sapkowski, dz. cyt., s. 187.
- 27 M. Lurker, *Leksykon bóstw i demonów*,

- tłum. J. Prokopiuk, R. Stiller, Warszawa 1999, s. 239.
- 28** Tamże, s. 124.
- 29** G. Davidson, dz. cyt., s. 152.
- 30** Cyt. za: J. Sprenger, H. Kraemer, *Młot na czarownice* [w:] A. Sapkowski, dz. cyt., s. 188.
- 31** A. Uterman, dz. cyt., s. 159.
- 32** T. Francis-Cheung, *The Element Encyclopedia of Vampires*, New York 2009, s. 309.
- 33** B. Karg, R. Sutherland, A. Spaite, *Wampiry. Historia z zimną krwią spisana*, tłum. O. Kwiecień-Maniewska, Gliwice 2010, s. 22.
- 34** J. C. de Plancy, *Słownik wiedzy tajemnej*, tłum. M. Karpowicz, Warszawa-Kraków 1993, s. 173.
- 35** Ibidem, s. 86.
- 36** T. Francis-Cheung, dz. cyt., s. 309.
- 37** K. Olkusz, *Paranormalny romans*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 59/117 z. 1 (2016), s. 104–110.
- 38** *Paranormal romance*, [w:] goodreads.com [online] <https://www.goodreads.com/genres/paranormal-romance>, (tłum. własne), [dostęp: 27.08.2014].
- 39** Kolejne tytuły serii, to: *Melancholia sukuba (Succubus Blues)*, *Podboje sukuba (Succubus on Top)*, *Marzenia sukuba (Succubus Dreams)*, *Namiętność sukuba (Succubus Heat)*, *Cienie sukuba (Succubus Shadows)*, *Odkrycie sukuba (Succubus Revealed)*.
- 40** *New-Adult Fiction*, [w:] wikipedia.com [online] http://en.wikipedia.org/wiki/New-adult_fiction, (tłum. własne), [dostęp: 27.08.2014].
- 41** *Żarna niebios* to reedycja *Obrońców Królestwa*, uzupełniona o dwa nowe opowiadania.
- 42** *Zbieracz burz* jest powieścią dwutomową.
- 43** Pierwsza z książek tej serii została już sfilmowana.
- 44** W powieści Carter jest aniołem. Na Ziemi znajduje się w ludzkiej formie. Może się jednak przemienić, ale podczas przemiany otacza go oślepiający blask – w domyśle rodzaj boskiej siły – który u demonów (w tym sukubów) wywołuje fizyczny ból.
- 45** R. Mead, *Melancholia sukuba*, tłum. A. Kabala, Warszawa 2010, s. 192.
- 46** Tytuł, jaki Richelle Mead nadaje Lilith w serii o Georginie Kincaid.
- 47** R. Mead, dz. cyt., s. 208
- 48** Tamże, s. 208
- 49** Tamże, s. 208
- 50** M.L. Kossakowska, *Żarna niebios*, Lublin 2014, s. 213.
- 51** M.L. Kossakowska, *Siewca Wiatru*, Lublin 2012, s. 482.
- 52** M.L. Kossakowska, *Żarna niebios*, Lublin 2014, s. 329.
- 53** Tamże, s. 334.
- 54** „Mod” jest u Kossakowskiej skrótem od „Asmodeusz”.
- 55** M.L. Kossakowska, *Zbieracz Burz*, t. 1, Lublin 2013, s. 232–233.
- 56** A. Reyes, *Lilith*, tłum. I. Banach, Poznań 2005, s. 8.
- 57** *Horror* [w:] *Słownik terminów filmowych*, red. Marek Hendrykowski, Poznań 1994, s. 120.
- 58** RPG (*Role Playing Game*) – gry komputerowe, w których gracz kieruje grupą postaci lub pojedynczym bohaterem, wykonuje różne zadania, otrzymując w zamian przedmioty i/ lub złoto oraz punkty doświadczenia wpływające na statystyki postaci. Cytat za: L. Manovich, *Język nowych mediów*, tłum. Piotr Cypryjański, Warszawa 2011, s. 370. Właściwie mianem gier RPG określa się gry fabularne rozgrywane przez graczy w przestrzeni fizycznej, zaś ich komputerowy odpowiednik zyskał określenie cRPG – *computer Role Playing Game*.
- 59** O. Śniegowski, *Diablo III przekroczyło 20 milionów sprzedanych egzemplarzy* [online] <https://polygamia.pl/diablo-iii-przekroczylo-20-milionow-sprzedanych-egzemplarzy/>, [dostęp: 12.02.2019]; A. Werner, *Sprzedaż Diablo III przekroczyła 30 mln egzemplarzy* [online] <https://www.gry-online.pl/S013.asp?ID=93321>, [dostęp: 12.02.2019].
- 60** Cydea jest postacią wymyśloną na potrzeby gry
- 61** Dla przykładu, wpisując w wyszukiwarce internetową słowa „sklep erotyczny

Lilith”, otrzymamy listę sklepów oferujących „wibrator Lilith”

- 62 Przykład mogą tu stanowić takie obrazy, jak *Lilith* autorstwa Johna Colliera czy *Lady Lilith* Dante Gabriela Rosetti.
- 63 Idealnym przykładem może tu być postać Lilith wyrzeźbiona na terakotowej sumeryjskiej tabliczce z Ur, której wykonanie datuje się na drugie tysiąclecie p.n.e. Co ciekawe, na wspomnianej rzeźbie w obu dłoniach Lilith trzyma symbole sprawiedliwości.

Alicja Górską

Lilith and Her Offspring in Hebrew Mythology and The Latest Pop Culture – Selected Representations

For thousands of years mythological Lilith has undergone countless transformations. Although she had been created by God himself, just like Adam and Eve, the texts do not pay her as much attention as they do to the first marriage. What is more, contemporary scholars of religious studies throw doubt whether Lilith had even existed.

Regardless of the Church’s or scholars’ acceptance, Lilith seems to be a character invariably present in the worldwide culture. In the dawn of time, she served as a kind of warning, enforcing a more careful childcare – it was believed that if left without a proper care, infants might have been taken or possessed by Lilith; in medieval times she became a symbol of lechery; contemporarily she is mainly associated with bewildering sexual graphics and rare literary presentations which emphasize her intense sexual urges. How such transformations came to be? How the transformation of mythological Lilith over the ages looked like?

KEYWORDS: **LILITH, HEBREW MYTHOLOGY, POP CULTURE**